# Rachunki Baby. —

Jeden z dzienników, bardzo ciekawych, na podstawie pewnika że cnota jest cnotą, a występek występkiem, zrobił głęboki polityczny wniosek że Francya wielka i spokojna przez Monarchią i wolność musi oraz znosić ciężary Monarchii i wolności (Str. 351) czyli krócej mówiąc, mógłby powiedzieć, „że gdy kto żyje, musi jeść i pić, czyli znosić ciężary życia". Otóż właśnie i Emigracya ma monarchią i wolność, a stąd znosi ciężary monarchii i wolności, a raczej Instytucyi dla ich podparcia utworzonych. Przez ciekawość zobaczmy np. ile też niektóre z nich kosztują; —

Cyfry poniżej zamieszczone, wydobyte są z ksiąg urzędowych, sznurowych, stęplowanych i wszystkie dla okrągłości kładą się in minus.

## Ciężary Monarchii (z nich niema wzmianki w sprawozdaniu)

| | |
|---|---|
| pensya głównego redaktora | fr. 2000. |
| d. d. dwóch podredaktorów | fr. 2000. |
| 50 Arkuszy druku z papierem | fr. 5000 i coś. |
| Biuro, listy &c. &c. | fr 1000. |
| Rocznie | fr. 10000. |

czyli trzeci maj przez półtrzecia roku puścił wobieg fr. 25000!!… — które że wyszły, to pewna; że więc skądeś przyjść musiały, to jeszcze więcej jak pewna, albowiem z próżnego naczynia i Salomon nic niewyjmie, cóż dopiero trzeci Maj? — a więc 25000 fr. wydane — pytanie, na co? na popieranie propagandy myśli dynastycznej, która dziś rzeczywiście trzech groszy niewarta — Ils sont drôles, parole d'honneur.

Z kolei, przeważmy ciężary wolności — A naprzód, zwracam się ku tobie przezwisko — na Kommissyo Korrespondencyjna! mało mówię, więcej powiem — zrób rachunek sumienia i wydatków? —

| | |
|---|---|
| Za 8000 z górą numerów korrespondencyi jak wiadomo | fr. 4000. |
| Za druki, okólniki, autografie &c. z papierem | fr. 4000. |
| Za przepaski, pocztę, opał i światło | fr 1000. |
| Lokal, podróże z innemi potrzebami biura | fr. 1000. |

wogóle przez lat cztery wydano z górą — fr — 10000 to wdowiego grosza!, z podserca wydobytych okruchów! — I cóż na tym zyskała Polska niepodległa? — Oto: parodyą dyktatury — kilko wniosków i ogromny furgon zapisanego papieru! Miły Boże! a wszakże to niemówię kto, ale pierwsza lepsza Baba za 10tą część powyższej summy, podjęłaby się, w krótszym czasie otrzymać podobny, jeśli nie lepszy od owego staraniem Kommissyi otrzymanego rezultatu — Tym czasem po dziś dzień poczciwy i sumienny Wszechwładzca, chociaż sfatygowany przez nią wotowaniem, cierpi a płaci płaci a cierpi, aż mu się na płacz zabiera, — i tak jak gdyby się w niej zakochał, na wzór owego robaka w chrzanie, który mniema i dowodzi że nic w świecie niema słodszego nad chrzan! Ludu wszechwładzco! długoż jeszcze pozwolisz brać siebie na fundusz?

Baba — najuprzejmiej uprasza Pszonkę Dobrodzieja, ażeby w ten lub inny sposób obrachował Centralizacyą; gdyż przypuszczony do tych tajemnic Cerery dworzyńskiej, on jeden prawdziwe lub do prawdy zbliżone cyfry wydobyć zdoła — bez których, jak mu wiadomo niemożna rachunku podkreślić, powiedzieć summa facit, bilansu Monarchii z wolnością zrobić. —

# Prawdy i Prawdopodobieństwa.

— Niedawno jeden z naszych literatów, mówiąc o pewnych szarlatanach przywodzi dwa wiersze z pieśni Naruszewicza — „O cuda! cuda! o śliczne cuda, Kto ma pieniążki niechaj je tu da.„ które jak powiada, odkrył w bajkach Niemcewicza — i nawzajem w krótce ma dać wyciągi ze śpiewów historycznych Niemcewicza, które wynalazł w Bajkach Naruszewicza — i będzie kwita — proszę uniżenie! jak to onackiem do wielkich odkryć doprowadza głęboka znajomość literatury polskiej! Nieprawdaż Panie Jędrzeju, kto by znał dzięcioła, gdy by nie jego nos. —

— Donoszą ze stron za-burzonych że potomkowie ubyłego przybysza nieprzestają szumieć jak w ul pod miotłą — jest to nowy dowód tej prawdy że każde burzenie się czyli fermentacya zostawuje po sobie szumowiny. —

— Szkole Polsko-Paryskiej niczego niebraknie — ma afisze, programmata, rozkład lekcyi, nawet funduszu i dzieci: słowem wszystko iest, niema tylko samej Szkoły — prawda że też to teraz wakacye a jak miną wakacye bodaj niezjawiły się inne racye. —

— Jeden z dawnych fundatorów Orła białego p. b. dziś zaproroczony po uszy, od kilku tygodni prorokuje, że się ma zjawić pismo pod tytułem Biały Orzeł — będziemy więc mieli z pewnemi odcieniami i dwa Orły — ciekawo który z nich będzie bielszy —

— Między Orłem białym a białym Orłem niemoże mieć miejsca proces o własność — albowiem ten ostatni jak słychać niema zamiaru rozprawiać o własnościach ziemskich tylko o samych niebieskich . . . . —

— Do kollekcyi proroków z łysinami, brodami i czuprynami przybył jeszcze jeden z pejsami — Oczekują także proroka kulawego, który swoim kosturem dziwnych cudów ma dokazywać. —

— Na jednym z obchodów emigracyjnych, pomęczennikach wolności rossyiskiej, dnia 25 Lipca z. b improwizowane były wiersze następne podajemy je dla uwiadomienia kogo należy o tej prawdzie, że dla serc prawych pamięć poświęcenia się za wolność jest zawsze droga. =

— Wierzajcie mi bracia! swobod przyjaciele
Że jeszcze Rosyja znajdzie Pestlów wiele,
Że oni rozstę gotują dla Cara,
Że wnet sztyletów błyśnie coniemiara;
A wszystkie wiedną w jedną stronę
Wprzemoc, w Cara, w Koronę, —
Gdy przemoc runie, i Car upadnie
I niepodległość ludzkością owładnie
My ich na bratnie zawezwiem gody —
Na polskie niwy, na polskie swobody! —

Wiadomości telegraficzne — w Berlinie . . . . (mgła) — w Petersburgu . . . . (noc) — w Wiedniu . . . (deszcz) — a wszystko prawda. —